

Hemoroidy

Relacja na temat stosowania Aloe Vera

Od bardzo długiego czasu (ponad 10 lat) cierpię na hemoroidy. W tym roku poddałem się z tego powodu leczeniu medycznemu. Rezultat był niewielki. Hemoroidy nie były już tak duże i nie krwawiły już tak często, jednak nie zniknęły całkowicie.

Po przeprowadzonej niedawno operacji wystąpiły mocniejsze krwawienia i postanowiłem wypróbować żel Aloe Vera. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już po 14 dniach prawie nie miałem dolegliwości i krwawień. Oczywiście nadal kontynuuję stosowanie Aloe Vera i wypróbuję także zewnętrzną kurację produktami aloesowymi w nadziei na całkowite wyleczenie.

Guido F.

Odleżyny

Pracuję jako pielęgniarka w domu opieki dla osób starszych.

Na początku 2002 roku pani Z. musiała iść do szpitala z powodu infekcji. Po kilku tygodniach została wypisana ze szpitala z odleżyną wielkości pięści. Próbowaliśmy wszystkiego, aby wyleczyć odleżynę. Mimo wielu terapii, codziennej zmiany pozycji leżenia oraz wielu prób różnych lekarzy, odleżyna nie goiła się. Przeciwnie, rana powiększała się i pogłębiała. Pani Z. była bowiem także diabetykiem, a wówczas duże rany goją się bardzo ciężko. W lipcu 2002 roku poznałam żel do picia Aloe Vera.

Ponieważ w programie „Fliege” z udziałem Michaela Peusera mówiono o odleżynach, postanowiłam porozmawiać z lekarzem rodzinnym pani Z. oraz jej rodziną o kuracji z żelem Aloe Vera. Zgodzili się na moją propozycję. Wszystkie siostry na naszym oddziale zostały poinformowane o żelu Aloe Vera. Pani Z. otrzymuje 4 x 30 ml żelu. Odleżyny tamponujemy kompresami nasączonymi żelem Aloe Vera. Trzy razy dziennie wymieniamy kompres. Już po 4 miesiącach odleżyna jest mniejsza niż moneta 2 euro. Wyraźnie zrasta się od wewnątrz. Wszyscy jesteśmy po prostu zachwyceni.

Heike Sch.

Cysty

Od ponad 20 lat cierpię na ropnie i czyraki w okolicy pachwinowej i w dołach pachowych. Byłem operowany ponad 10 razy, częściowo nawet bez znieczulenia, częściowo stacjonarnie w szpitalach w znieczuleniu ogólnym. Poza tym 2-3 razy w roku brałem różne antybiotyki, aby stan był znośny i aby odwleć operację. Od czerwca 2004 przez cały czas miałem pod prawą pachą głęboki ropień, który miał wiele otworów. Bez opatrunków i maści z ichtiolem (Ichtholan 50%) nie mógłbym dać sobie rady. Ewentualnym wyjściem byłaby większa operacja, przed którą się wzbraniałem.

Od 3 tygodni codziennie piję 3 x 30 ml żelu Aloe Vera i do miejscowego opatrywania rany stosuję najpierw spray aloesowy, a następnie krem z aloesem. Od około 5 dni mogę wyjść z mieszkania bez opatrunku, a przede wszystkim bez bólu. Dla mnie graniczy to już z cudem. Od dzisiaj nie ma już dla mnie dnia bez Aloe Vera.

Peter K.

Witam,

przez 25 lat cierpiałam z powodu następstw cyst. Zaczęło się, gdy miałam 20 lat. Wykryto u mnie pierwsze cysty na macicy. Ponieważ nie zakończyłam jeszcze planowania rodziny, operacja nie wchodziła wtedy w rachubę. Gdy skończyłam 35 lat, nie mogłam już odwlekać operacji, gdyż ciągłe bóle były nie do zniesienia. Usunięto 42 cysty. Wówczas miałam nadzieję, że będę żyła bez bólu i że problem cyst jest już rozwiązany. Nic podobnego... 6 lat później guzki w obu piersiach przysporzyły mi ogromnych zmartwień i bólu. Po długich i bolesnych badaniach ginekolog i radiolog poinformowali

mnie o tym, że w obu piersiach znajdują się liczne cysty. Ginekolog zaproponował, żeby je opróżnić za pomocą strzykawki w regularnych, ok. 3-miesięcznych odstępach czasu. Obecnie mam 45 lat, od tamtej pory co około 3 miesiące poddawałam się tej bolesnej procedurze, aby uniknąć kolejnych większych operacji. W okolicy pachwinowej miałam już łącznie 36 zabiegów usuwania cyst. Od końca czerwca piję 3 razy dziennie 30 ml żelu Aloe Vera. Dzisiaj nie wyczuwam cyst dotykaniem ani ich nie czuję. Zniknęły. Nie czuję już bólu. Jestem taka szczęśliwa. Mogłam też przerwać zabiegi u ginekologa. Niezależnie od tego bardzo poprawiło się moje trawienie. Przez wiele lat chodziłam do toalety co 3 dni i miałam przez cały czas wzdęcia. Dzisiaj wypróżniam się codziennie rano. Czyrączność, która dolegała mi od 23 roku życia, również ustąpiła. Miałam 36 operacji i 3 operacje korekcyjne z powodu licznych blizn. Mam nadzieję, że dzięki Aloe Vera to wszystko pozostanie przeszłością.

Else M.

Stwardnienie rozsiane

Pewnie zastanawiacie się, jak żel aloesowy pasuje do stwardnienia rozsianego? Rzeczywiście nie ma ŻADNYCH szans na wyleczenie!

Jednak możliwa jest ulga przy występujących objawach:

Od 1991 roku cierpię na MS, chorobę z takimi skutkami jak np. uczucie drętwienia w rękach i nogach, bezwład w nogach, pobyty w szpitalu, leczenie kortyzonem i innymi ciężkimi lekami takimi jak np. Betaferon. Ten lek powinien właściwie przynieść ulgę, jednak ze względu na liczne skutki uboczne musiałem go odstawić. Do tego momentu znacznie pogorszyła się jakość mojego życia. W 2002 roku dzięki swojej dobrej znajomej poznałam Aloe Vera. Dzięki zastosowaniu tego żelu poprawił się mój ogólny stan, spastyczność w nogach pozwalała mi znowu normalnie chodzić. Poczułem ulgę w poruszaniu nóg, ewentualne ataki MS od tego czasu nie występują. Moje ciśnienie ustabilizowało się do normalnego stanu 140:80. Ponadto nie odczuwam już skurczów, które występowały u mnie po usunięciu jelita. Krótko mówiąc: odkąd piję regularnie Aloe Vera, uwolniłem się od dolegliwości!

Edwin W.
